

## Zamiast wprowadzenia

Ktoś musiał zrobić doniesienie na czytelników Kafki, bo mimo że nic złego nie popełnili, zostali pewnego ranka po prostu aresztowani...

(Jost Schillemeit)

Pisali o nim między innymi: Theodor W. Adorno, Hannah Arendt, Walter Benjamin, Max Bense, Maurice Blanchot, Harold Bloom, Jorge Luis Borges, Albert Camus, Elias Canetti, Martin Heidegger, Hermann Hesse, Klaus W. Jonas, Milan Kundera, Stanisław Lem, Thomas Mann, Vladimir Nabokov, Susan Sontag, Martin Walser... Lista (niekompletna) doprawdy imponująca. Poświadczająca, że dzieło i legenda Franza Kafki to niezbywalny element „długiego trwania” w zachodnim modernizmie i także świadectwo trwania po prostu modernizmu. Takie „poświadczenie” pogłębia i to, że Kafka interpretowany jest w pracach krytycznych, wspomnieniowych i naukowych z wielu – czasem sprzecznych (choć niewykluczających się) – perspektyw. Zawsze niebezpieczne jest, gdy dzieło jakiegoś pisarza wpisuje się w coraz to nowy porządek historyczno-polityczny, oraz gdy metodologiczne, antropologiczne czy filozoficzne mody i nowinki stają się jego interpretacyjnym kluczem. Postawa „wszystko albo nic” nie sprzyja humanistycznej refleksji. „Wszystko”, a więc

założenie, że dzieło można interpretować z każdej perspektywy i w każdym kontekście; „nic”, bo jest historycznie zamknięte, zaklasyfikowane, odłożone na półkę, być może na późniejszą „obowiązkową” lekturę dla adeptów literaturoznawstwa.

Garść cytatów. Kurt Tucholsky: „Franz Kafka z ogromnie przez te lata, które nastąpią teraz po jego śmierci. Do niego nie trzeba nikogo namawiać; on zmusza” [1926]; Albert Camus: „Im bardziej absurdalny jest *Proces*, tym »skok« w *Zamku* bardziej wzruszający i nieuprawniony. Odnajdujemy tu w stanie czystym paradoks myśli egzystencjalnej, tak jak wyraża go na przykład Kierkegaard” [1948]; Theodor W. Adorno: „Kafka ratuje ideę ekspresjonizmu dzięki temu, że zamiast próżno nasłuchiwać prąglósów, przenosi na piśmarstwo habitus ekspresjonistycznego malarstwa” [1953]; Hermann Hesse: „Opowiadania Kafki nie są rozprawami na temat problemów religijnych, metafizycznych czy moralnych, lecz utworami literackimi. [...] [Kafka] Przekazuje nam marzenia i wizje swego samotnego, ciężkiego życia, parable swoich przeżyć, kłopotów i uszczęśliwień” [1956]; Martin Walser: „Franz Kafka jako twórca uporał się ze swym doświadczeniem życiowym w sposób tak doskonały, że sięganie do biografii jest zbyteczne. Przemiany rzeczywistości życiowej dokonał już przed dziełem, redukując i zgoła unicestwiając swą osobowość cywilną dla ukształtowania się w osobowość artystyczną; ta osobowość artystyczna, *poetica personalita*, stwarza podstawy dla formy” [1961]; Ernst Fischer: „Tykanie, które słyszał Kafka, było – jak się później okazało – tykaniem bomby zegarowej. Wysadziła ona w powietrze dom, w który wcale nie uderzył piorun. Mały szcze-

gół zdradził swój szeroki, katastroficzny kontekst. Kafka zmarł na prywatną chorobę, w kilkanaście lat później jego rodzina zmarła na chorobę publiczną, której nadejście on przeczuwał: hitlerowską Trzecią Rzeszę” [1962]; Susan Sontag: „Twórczość Kafki [...] została poddana masowym torturom przynajmniej przez trzy armie interpretatorów” [1966]; Anthony Thorlby: „Kafka przypomina nam stale, że kontekst jest tajemniczy, nie do pojęcia, i że nie można rozumieć go jako imitacji życia. Kiedy zwykle rzeczy i myśli znajdują dostęp do tego obcego środowiska, Kafka nie nadaje im żadnego prawie konwencjonalnego zabarwienia literackiego w rodzaju metafory, symbolu czy innej formy artystycznej. Fantazja Kafki nie odzwierciedla świata, nie zanurza się w nim, nie ozdobi go” [1976]; Elias Canetti: „Kafka od samego początku stanął po stronie upokorzonych. Wielu uczyniło to samo, a po to, by coś osiągnąć, łączyli się z innymi. Poczucie siły, jakie czerpali z takiego zespolenia, wnet im odbierało ostre doświadczenie upokorzenia, którego końca nie widać, które z każdym dniem i z każdą godziną rozciąga się coraz dalej” [1969]<sup>1</sup>; Milan Kundera: „A zatem Kafka i Hašek stawiają nas wobec ogromnego paradoksu: w Czechach Nowożytnych kartezjański rozum niszczył jedną po drugiej wszystkie wartości odziedziczone po Średniowieczu. Ale w chwili pełnego zwycięstwa rozumu na scenę świata wkroczy czysta irracjonalność (a więc siła pożądana jedynie swego pragnienia), ponieważ nie będzie już istniał żaden system powszechnie przyjętych

---

<sup>1</sup> Wszystkie cytaty za: Wydmuch, 1982, s. 86–104. Fragment z artykułu Susan Sontag został wyróżniony rozstrzelonym drukiem, bo będziemy do niego nawiązywać.

wartości, który mógłby ją powstrzymać” (Kundera, 1991, s. 19); „Najbardziej przenikliwe spojrzenie na nowoczesny świat i najbardziej rozkiełznana wyobraźnia. Kafka – to przede wszystkim ogromna rewolucja estetyczna. Artystyczny cud” (Kundera, 1991, s. 75); „Jeśli nie damy się zwieść mistyfikacjom i legendom, nie znajdziemy u Franza Kafki żadnych istotnych śladów politycznych zainteresowań. Różniło go to od wszystkich jego praskich przyjaciół – Maxa Broda, Franza Werfla, Egona Erwina Kisch – oraz od wszystkich awangard, które, przypisując sobie znajomość dziejowych dróg, z upodobaniem rozpowiadały o przyszłości” (Kundera, 1991, s. 95); Vladimir Nabokov: „Zwróćmy uwagę na styl Kafki. Jego klarowność, jego precyzyjna i bardzo formalna intonacja stanowi uderzający kontrast z koszmarną treścią opowieści. [...] Kontrast i zgodność, styl i materia, maniera pisarska i fabuła łączą się tu w perfekcyjną całość” (Nabokov, 2016, s. 393); Harold Bloom: „Gdybyśmy chcieli wybrać pisarza najbardziej reprezentatywnego dla naszego stulecia, mogłoby się okazać, że wybieramy bezradnie w tłumie jednakowo ubogich. Możliwe, że w XXII wieku czytelnicy – jeżeli będą wówczas czytelnicy w naszym sensie – odkryją naszego Dantego (Kafkę?) i naszego Montaigne’a (Freuda?)” (Bloom, 2019, s. 511); Johannes Urzidil: „W najlepszym razie potrafili [interpretatorzy Kafki – przyp. autorów] wyjaśnić, co Kafka mógł mieć na myśli, i z ich odczytaniem można się było zgodzić lub przeciwstawić im własne. Ale jak to się stało, że powiedział to tak, jak powiedział; jak to się stało, że z tym, co mówił, i z nim samym nigdy nie popadało się w bezpośredni konflikt? Tego żaden z nich wyjaśnić nie umiał” (Urzidil, 1965, s. 74); Hannah Arendt: „[Kafka] chciał świata

zgodnego z ludzkimi potrzebami i ludzką godnością, świata, w którym działania człowieka są zdeterminowane przez niego samego i który rządony jest przez jego prawa, a nie tajemnicze siły [...]. Co więcej, jego najbardziej przejmującym życzeniem było stanie się częścią takiego świata [...]” (cyt. za: Musiał, 2018, s. LXII, CXLIX). Podobne, apologetyczne przecieź, komentarze można mnożyć. Niepoliczalna jest ilość interpretacji poszczególnych utworów Kafki i całości jego dzieła. Wśród nich sprzeczne, nawet wykluczające się; chyba nie sposób ich nawet skatalogować. Być może był Kafka pisarzem w największym stopniu spełniającym modernistyczny projekt „dzieła otwartego” Umberto Eco, a więc także w jakimś sensie podatnym na praktykę „nadinterpretacji”, przed którą tenże Eco przestrzegał i przeciw której protestował (Eco, 1973; 1996)? A przecieź Kafkę czyta się zarówno w „macierzystym” kontekście historycznym, ale – chyba częściej – popełniając błąd anachronizmu, w kontekstach późniejszych europejskich doświadczeń, później wyłaniających się języków opisu, późniejszych systemów filozoficznych, ponowoczesnej wiedzy antropologicznej...

Więc podjęcie się interpretacji – a w szerszym sensie: myślenia o Kafce – z perspektywy 2022 roku, na dodatek z punktu widzenia polskiej kultury, polskiego doświadczenia i polskiej tradycji, obarczone jest poważnym ryzykiem<sup>2</sup>.

---

<sup>2</sup> Dlatego też wybieramy starannie miejsce publikacji – osobliwą serię wydawniczą: „Oikos. Komparatystyka literacka i naukowa”. Trudno znaleźć lepszy adres dla projektu interdyscyplinarnego, w ramach którego filolodzy polscy czytają niemieckojęzycznego pisarza. Ekscentryzm tego gestu jest jednak pozorny. Wszak Kafka dlatego budzi zainteresowanie literaturoznawców ze wszystkich kontynentów, bo sam nie jest „ustabilizowany”. Ani językowo (zanurzony pozostaje w żywiole niemieczyny,

Nie największym jest bariera językowa – polskie przekłady Kafki są staranne i adekwatne, zresztą z uwagi na „przezroczystość”, prostotę, „odpsychologizowanie” i depersonalizację języka oraz weryzm stylu nie były dla tłumaczy zbyt wielkim wyzwaniem. Ale pytanie o doświadczenie (przede wszystkim historyczne i społeczne) tu jednak waży... Czy lektura Kafki po II wojnie światowej, po Zagładzie, po latach przynależności do niesuwerennych państw komunistycznych, w czasie pandemicznego odosobnienia i wojny w Ukrainie mogącej po raz kolejny w dziejach Zachodu zniszczyć kruchy europejski porządek, jest/może być taka sama, jak w latach trzydziestych – początku końca poprzedniego europejskiego „porządku”? Czy dokonana – nieomalże udana – szaleńcza próba zamordowania żydowskiej diaspory w Europie, której centrum znajdowało się przecież tu, w Europie Środkowej, nie spowodowała konieczności zmiany myślenia o praskim niemieckojęzycznym pisarzu żydowskiego pochodzenia, który na dodatek w schyłkowej fazie swojego życia i twórczości wyraźnie wzmógł swoje zainteresowanie tradycją Żydów, ich religią, językiem, historią?

To są pytania retoryczne, nie ma na nie odpowiedzi, na pewno nie ma jednej... Czy Kafka był prorokiem, który przewidział okropieństwa, jakie się po jego śmierci miały zdarzyć, jak chce wielu krytyków i badaczy jego dzieła? Może

---

języka czeskiego, hebrajskiego – ale też włoskiego, hiszpańskiego czy francuskiego, których wciąż się uczy), ani przestrzennie (jego domem jest Praga, miejscem zaś, w którym „mieszka” – wyobraźnia i literatura światowa). Praktyka komparatystyczna to zatem dobra droga, którą można podążać „w stronę” Kafki.

był po prostu genialnym artystą, introwertykiem, niewiele ze swojej współczesności rozumiejącym i obawiającym się (albo odmawiającym) włączenia do udziału we wspólnotowych działaniach. A jednak... czy postaci Gregora Samsy i Józefa K. nie przypominają jednostki uwikłanej w całkiem współczesny model zbiurokratyzowanej korporacji? Czy w *Kolonii karnej* jest zapowiedź Auschwitz i GUŁAG-u? Czy absurdalny obraz państwa w *Budowie chińskiego muru* czegoś nie przypomina? A bezduszna, odbierająca jednostce podmiotowość i tożsamość oraz absurdalnie anonimowa władza Prawa w *Wyroku, Procesie* czy *Sprawozdaniu dla Akademii* – czy nie są strachami i niepokojami naszej tu i teraz współczesności? Tak, doświadczenie tragicznie przerażającej samotności jest uniwersalne; Kafka potrafił je wyartykułować, nim powiedzieli nam o tym filozofowie, przede wszystkim egzystencjaliści. Tak, wyobraźnia, nadmiar fantazjowania, mogą być dla jednostki udręką, niepozwalającą na społeczną adaptację, prowadzącą do autodestrukcji – i o tym powiedział Kafka, nim rzecz zauważyły nauki: antropologia, socjologia, filozofia...

Kafki i jego dzieła nie da się interpretować w jednoznaczny sposób, nie da się jego tekstów przyporządkować do któregośkolwiek z nurtów literatury (i, szerzej, sztuki) nowoczesnej. Taka jednoznaczna interpretacja i ściśle przyporządkowanie byłyby unieruchomieniem potencji i dynamiki ciągle w tym dziele tkwiących. Stałby się Kafka wtedy jeszcze jednym zasuszonym motylem na szpilce w szklanej gablocie kolekcjonera motyli trupów. Tego chcieliśmy w szkicach zebranych w niniejszej książce uniknąć. Czy się udało? Esej jest przybliżaniem się, krążeniem

wokół, jest świadectwem podejmowania prób przybliżania się i krążenia, także prób osvajania. Może też być sprawozdaniem z przyglądania się próbom podejmowanym przez Innych, na przykład Schulza, Wittlina, Herlinga-Grudzińskiego, Borgesa, Benjamina, Blanchota... Obydwie postawy – osvajania i przyglądania się oswajaniu przez Innych – przyjęliśmy, pisząc rozdziały do tej książki. Pytać, nie rozstrzygać – to najważniejsza naszym zdaniem powinność humanistyki.

A o Kafkę pytać trzeba. Jesteśmy przekonani, że jedno się udało – nie poddaliśmy tutaj Kafki „masowym torturom” (o jakich myślała Susan Sontag?). Według niej winnymi są: „Ci, dla których dzieła Kafki są społeczną alegorią, dostrzegają w nich przykładowe studium frustracji i obłądzenia we współczesnym zbiurokratyzowanym świecie oraz krańcową formę tego świata w państwie totalitarnym. Ci, dla których dzieła Kafki są psychoanalityczną alegorią, dostrzegają w nich szaleńczy strach Kafki przed ojcem, kompleks kastrata, świadomość własnej impotencji, zniewolenie przez sny. Ci, dla których dzieła Kafki są religijną alegorią, wyjaśniają, że K. w *Procesie* jest obiektem tajemniczej i nieubłaganej sprawiedliwości Boga” (cyt. za: Wydmuch, 1982, s. 99). Jaki morał z tych radykalnie krytycznych zdań Sontag płynie dla krytycznej recepcji Kafki? Cóż – będzie banał – Kafkę trzeba czytać, Kafką trzeba myśleć... Może jest w nim i w *Tajemnicy* jego tekstu „coś”, co pomoże w naszym „tu i teraz” odosobnieniu, pomoże oswoić nasze lęki, będzie przestroga przed decyzjami, których nie powinniśmy podejmować? Wystarczy wierzyć – jak Kafka – w literaturę i wierzyć literaturze. Oddać się jej... chociaż to może boleć.



Świetna edycja prozy Kafki w „Bibliotece Narodowej” zawiera ponad 1000 stron tekstu, a nie ma w niej *Dzienników* i obszernej przecież korespondencji<sup>3</sup>. Na której by stronie otworzyć tę księgę tekstów Kafki – zdumienie. Aktualnością. To znaczy łatwością, z jaką mroczny świat Kafkowskich opowieści lub jego ślady rozpoznać można we współczesności. Może nawet zbyt łatwo? Bo stanowi to zagrożenie „użyciem” dzieł Kafki – i mrocznego przesłania, być może w nich zawartego – dla potrzeb własnego myślenia o świecie, ideologii czy konstruowanego programu ideowo-literackiego; ilustracją tego zjawiska jest przecież wiele wpisów w *Dzienniku pisanym nocą* jednego z najbardziej gorliwych polskich czytelników Kafki, jakim bez wątpienia był Gustaw Herling-Grudziński<sup>4</sup>, albo (głównie anglosaska) recepcja twórczości Bruna Schulza, określanego jako „Polish Kafka”<sup>5</sup>. Nie zżymamy się na to „użycie”, nie protestujemy, że Kafka stał się turystyczną atrakcją współczesnej Pragi (muzeum, Złota uliczka, turystyczne gadżety itd.) czy że bywa znakiem towarowym lub

---

<sup>3</sup> Chodzi o: Kafka, 2018. Oczywiście to nie zarzut, a dowód na „nieskończone” rozrastanie się pisarstwa Kafki (także w polszczyźnie) w kolejnych oryginalnych tłumaczeniach, zestawieniach, wyborach... Por. gruntownie zremasterowana odsłona diariusza (Kafka, 2022), nowy przekład *Procesu* (Kafka, 2016a), odświeżona edycja pierwszej powieści (Kafka, 2017), autorskie zestawienia „małej prozy” (Kafka, 2016b oraz Kafka, 2019) czy premierowe serie epistolograficznych świadectw (Kafka, 2012) – podajemy oczywiście tylko publikacje najnowsze, z ostatniej dekady.

<sup>4</sup> Szerzej na ten temat w rozdziale: „Polski Kafka”. *Trzy tropy: Schulz – Wittlin – Herling-Grudziński* – w niniejszej książce.

<sup>5</sup> Zob. np. szkice publikowane w periodyku „Schulz Forum”: Katarzyny Kaszubek (nr 9), Tymoteusza Swobody (numery 4, 8), Zofii Ziemann (numery 11, 15) i Piotra Sitkiewicza (nr 15); szerzej na ten temat w rozdziale „Polski Kafka”. *Trzy tropy: Schulz – Wittlin – Herling-Grudziński* w niniejszej książce.

## Zamiast wprowadzenia

ikoną pop-kultury. Wszystko to świadczy o żywotności tego dzieła i tej – autokreowanej w znacznym stopniu, i też zakłamanej – legendy. Powtórzmy na koniec – trzeba czytać Kafkę, trzeba „myśleć Kafką”...